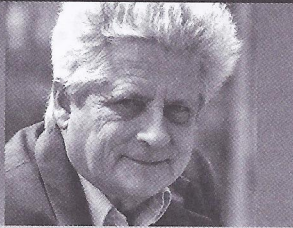


## Juliusz Rawicz

www.press.pl



Zmarł redaktor Juliusz Rawicz (1936-2013), współtwórca Gazety Wyborczej. I to z nią jest kojarzony przede wszystkim. Dla nas, dziennikarzy *Przeglądu Technicznego*, nawet tych, co nie pamiętają stanu wojennego i lat osiemdziesiątych, Juliusz Rawicz to sekretarz redakcji, a następnie szef tygodnika. Od „dekady sukcesu” Gierka miał wpływ na linię pisma, które w tych czasach wykraczało poza środowisko techniczne i jego sprawy. Było pierwszym, które pokazywało absurdy gospodarcze PRL. Duża w tym była zasługa ówczesnych redaktorów naczelnych, Jerzego Drewnowskiego, Marka Samotyja, a wśród nich i Juliusza Rawicza, któremu te obowiązki przyszło pełnić do 13 grudnia 1981 r. W *Przeglądzie Technicznym* wydanym z okazji 140-lecia pisma (luty 2006 r.) wspomina czas, kiedy był sekretarzem redakcji, gorące dyskusje w zespole, współpracę z ówczesnym redaktorem naczelnym Wojciechem Kubickim, odejście z redakcji, przywrócenie do pracy przez Marka Samotyja. Juliusz Rawicz zapisał się w naszej pamięci jako współtwórca sukcesów *Przeglądu Technicznego* oraz jako kolega i szef, który umiał łagodnie, acz konsekwentnie kierować pismem. Pracowity i stroniący od konfliktów, często brał na siebie obowiązki innych.

Z Juliuszem Rawiczem zetknęłam się, gdy tworzył *Gazetę Wyborczą*, a mnie przyszło wśród bujnie rozwijającej się prasy znaleźć miejsce dla *Przeglądu Technicznego* na początku transformacji ustrojowej. Mówił, że zarówno *Życie i Nowoczesność*, jak i *Przegląd Techniczny* to był dobry czas w jego życiu, choć nie zawsze usłany różami. Pamiętał lata pracy w *Przeglądzie Technicznym* i nigdy nie odmawiał nam rady i pomocy, gdy przyszło borykać się z wolnym rynkiem, prasą obrazkową, a w końcu z internetem.

Żałujemy, iż nie będzie Go z nami, gdy *Przegląd Techniczny* szczęśliwie (mamy taką nadzieję) dobieje do jubileuszu 150-lecia. Ty, Juliuszu zapisałeś się w jego historii bardzo wyraźnie. Dziękujemy Ci za to.

emc



Zdjęcie: Archiwum

Ewa Mańkiewicz-Cudny

## Inżynier projektuje przyszłość

– powiedział prof. dr hab. inż. Michał Kleiber w referacie inauguracyjnym II Światowy Zjazd Inżynierów Polskich. Dla 500 uczestników, przedstawicieli polonijnych i krajowych środowisk technicznych, takie stwierdzenie jest fundamentem działania. Bulwersuje ich natomiast, że prawda ta z dużymi oporami dociera do polskiej klasy politycznej.

W ożywionych dyskusjach na temat innowacyjności, technik cyfrowych, przyszłości energetycznej i infrastruktury, dzielili się doświadczeniami zdobytymi w krajach o innej kulturze politycznej, społecznej i pracy. Ciekawe były wypowiedzi nie tylko na tematy techniczne, ale również opinie na temat odmienności w systemie kształcenia oraz uczenia się przez całe życie. Ważnym elementem jest różnica w umiejętności (a właściwie jej brak) dyskusowania i spierania się na różnych poziomach: społeczeństwo-władza, mistrz-uczeń, pracodawca-pracownik, a także w rodzinie i grupie koleżeńskiej. Najliczniej reprezentowane były polonijne stowarzyszenia naukowo-techniczne z USA i Kanady. Europejską Polonię techniczną silnie reprezentowali koledzy z Niemiec oraz Anglii. Nie zabrakło przedstawicieli z Francji i Austrii. Cieszył nas również udział znaczącej delegacji z Litwy. Spoza wschodniej granicy przyjechali też koledzy z Rosji, Ukrainy i Kazachstanu. Odwiedzili nas polscy inżynierowie od lat odnoszący sukcesy w tak odległych miejscach, jak Australia, Afryka Południowa i Indonezja. Przyjechali inżynierowie, którzy na stałe lub na pewien czas powrócili do kraju, kiedy zaczęły powstawać spółki córki wielkich korporacji międzynarodowych. Są to młodzi ludzie z wykształceniem technicznym, uzupełnionym o solidne studia prawno-ekonomiczne.

Oprócz kolegów z zagranicy w Zjeździe uczestniczyli członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych sfederowanych w NOT, pracownicy naukowcy, doktoranci i studenci uczelni technicznych, instytutów badawczych i – co bardzo ważne – inżynierowie na co dzień pracujący w małych oraz średnich przedsiębiorstwach. W Zjazd zaangażowała się Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Cieszy, że wzięła w nim udział zorganizowana grupa technicznej młodzieży polonijnej (50 osób) z USA, Kanady, Niemiec, Francji i Anglii. W panelu „ścieżki kształcenia technicznego” prezentacje młodych doktorantów z Niemiec i Anglii pokazały nie tyle różnicę w treściach merytorycznych kształcenia, co w metodzie pobudzania kreatywności i umiejętności ciągłego uzupełniania wiedzy.

W rozpoczęciu II ŚZIP w Politechnice Warszawskiej wzięli udział: Olgierd Dziekoński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, który odczytał list Prezydenta Bronisława Komorowskiego, Patrona Honorowego Zjazdu, minister nauki Barbara Kudrycka, Andrzej Person, przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, europoseł Jolanta Hibner. W panelach wzięli udział wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński, prezes UP RP Alicja Adamczak, dyrektor NCBR Krzysztof Kurzydłowski. II dzień Zjazdu miał miejsce w Warszawskim Domu Technika NOT. Tego dnia wręczono nagrody Mistrza Techniki oraz Medale im. inż. Piotra Drzewieckiego. W trzecim dniu goście odwiedzili instytuty badawcze: Kolejnictwa, Dróg i Mostów, Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy, Technologii Elektronowej, Technologii Materiałów Elektronicznych oraz rodzinną firmę ASMET, gdzie mieli możliwość zapoznać się z wyposażeniem laboratoriów i dokonaniaми w zakresie współpracy nauki z biznesem. Okazało się, iż nie do końca zdawali sobie sprawę z wysokiego poziomu polskiego sektora b+r.

Podczas sesji podsumowującej Zjazd przyjął przesłanie potwierdzające cykliczność Zjazdów (co 3 lata) i przygotowanie ich organizacji przez FSNT-NOT. Koleżeńskie dyskusje w kularach, występy Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej oraz chóru Towarzystwa Śpiewaczego Harfa dopełniły wspaniałej atmosfery II ŚZIP.